

Robotnice polskie uczczą MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIEC

WARSZAWA (PAP). Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Kobiet mobilizują szerokie rzesze robotnic, chłopek i inteligentek pracujących w Polsce. Deklarując wzmoczoną pracę dla dobra Ojczyzny Ludowej kobiety podkreślają swe pragnienia pokoju i swoją solidarność z masami pracującymi świata w walce o trwały pokój i postęp.

Wzmoczoną pracą i podjęciem długofalowych zobowiązań uczymy dzień 8 marca odpowiadając zarazem na nagonkę wojenną imperialistów — stwierdziła przewodnicząca pracy Antonina Sławińska na zebraniu w zakładach wytwórczych aparatów oświetleniowych (ZWAO).

Zespół pracowniczy działu bakelitowego zobowiązał się do lipca br. wyrabiać 180 proc. normy, a Wiktoria Szwarz, odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi powiedziała: „Zobowiązuję się podnieść produkcję z 130 do 150 proc. Jestem przekonana, że tą drogą przyczynię się do budowy szczęśliwszej przyszłości”.

Żeńska brygada młodzieżowa ZMS w fabryce jedwabiu w Milanówku pod kierownictwem Antoniny Ussówny, postanowiła zwiększyć produkcję o 25 proc. Brygada wezwała inne zespoły do współzawodnictwa.

Pracownice zakładów ceramicznych w Grodzisku Maz. postanowiły podnieść wydajność pracy o 10 proc. i usprawnić łączność ze spółdz. produkcyjną Osuchów.

Powiatowa Rada kobieca w Grodzisku zobowiązała się założyć 5 kół gospodyń wiejskich. Gminna rada kobieca w Piekarach podjęła się zorganizowania grupy hodowców drobiu i grupy plantatorów buraków.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VI ABCD

Poznań, sobota 18 lutego 1950 r.

Nr 48 (1787)

Kongres nauki polskiej pogłębi i utrwali nierozzerwalny związek naukowców z robotnikami

Przed wielką manifestacją nauki w Polsce

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Oświaty odbyła się pod przewodnictwem wicemin. E. Krassowskiej konferencja prasowa, poświęcona omówieniu mającego się odbyć w Warszawie w roku bież. pierwszego kongresu nauki polskiej. Znaczenie, zadania oraz strukturę tej wielkiej manifestacji nauki omówił pełnomocnik Ministra Oświaty do spraw kongresu — prof. Jan Dembowski.

Kongres odbywać się będzie pod hasłem powiązania nauki z Państwem Ludowym i życiem narodu. Winien on zobowiązać aktualny stan nauki polskiej oraz wykazać, że znaczny dorobek w wielu dyscyplinach zawdzięcza nauka polska możliwościom rozwojowym, jakie się przed nią otworzyły w Państwie Ludowym, a w szczególności wzrastającemu, choć wciąż jeszcze niedostatecznemu, związanemu z życiem narodu, rozwijającemu z rozmachem swe gospodarstwo i budującemu podstawy socjalizmu, winien wykazać, że

nauka naszą zawdzięcza swój dorobek postawie i ofiarnej pracy tych uczonych polskich, którzy zrozumieli sens odbywającej się u nas twórczych procesów i włączyli się do nich z całym oddaniem.

Kongres powinien przyczynić się do: pogłębienia i rozszerzenia ruchu umysłowego w Polsce, do nieustępliwej walki z zastojem, skostnieniem metodologicznym i rutyną, z wstępnymi teoriami i obskurantyzmem, do walki o najwyższy, godny naszych tradycji, poziom nauki polskiej. Praca w tym zakresie winna zachęcić uczonych polskich do gruntownego poznania teorii materializmu dialektycznego i historycznego, jak również do stosowania jej w dziedzinie własnych badań naukowych, gwałtownie podniesienia poziomu nauki polskiej.

Odbywając się w pierwszym roku realizacji 6-letniego planu narodowego, kongres winien wytyczyć konkretne formy włączenia nauki polskiej do walki o wykonanie celów, wytkniętych przez ten plan.

W ten sposób kongres potwierdzi istnienie nierozzerwalnego związku pomiędzy życiem społecznym i gospodarczym, a nauką ustalił formy utrwalenia i pogłębienia tego związku, wykazując, iż w Państwie Ludowym w ramach gospodarki planowej otwierają się przed nauką nowe, nie istniejące dotychczas możliwości rozwoju.

Kongres winien wskazać znaczenie nauki dla utrwalenia suwerenności naszego Państwa, przyczynić się do przewyższenia tendencji kosmopolitycznych, wydobyc i podkreślić polski wkład do światowego dorobku nauki oraz utrwalić postępowe tradycje naszej nauki.

Kongres winien wykazać łączność nauki i naukowców polskich z ogólnowiatową walką o pokój, winien wykazać olbrzymie znaczenie postępowej nauki w reku mas pracujących.

Kongres winien wreszcie dokonać przeglądu najpilniejszych i najważniejszych problemów stojących przed nauką, ustalić ich hierarchię, doprowadzić do przyjęcia przez badaczy naukowych zasad planowania badań naukowych, jako podstawowej zasady nowoczesnej organizacji nauki i jak również ustalić plan badań naukowych na najbliższy okres w tych zaś dziedzinach nauki, których stan na to pozwala — ustalić 6-letni plan badań naukowych.

Prace kongresu prowadzone będą w 10 sekcjach, łączących dyscypliny teoretyczne z praktycznymi.

W pracach nad organizacją kongresu największy nacisk będzie położony na okres przygotowawczy, który powi-

nien znacznie przyczynić się do pogłębienia ruchu naukowego w Polsce oraz ugruntowania ideologii postępu na terenie nauki.

W okresie tym przeprowadzona zostanie droga dyskusji w towarzystwach i instytucjach naukowych, na zjazdach i konferencjach, na łamach czasopism naukowych i innych, szeroka kampania przygotowawcza, która stanie się ważnym czynnikiem w walce ideologicznej, toczącej się na odcinku nauki.

LUDNOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO przygotowuje się do wyboru Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W atmosferze wielkiej aktywności politycznej narody Związku Radzieckiego przygotowują się do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Kampania wyborcza, okręgowe narady przedwyborcze i rozwijające się organizacje coraz szersze rzesze pracujących współzawodniczą pracy ku czci wyborów, są wyrazem moralnej i politycznej jedności narodu radzieckiego. Masy bezpartyjnych kroczą do wyborów

Masy pracujące USA domagają się porozumienia amerykańsko-radzieckiego

NÓWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych wzmagają się ruchy protestu przeciwko polityce rządu amerykańskiego, która znalazła wyraz w stanowczym odrzuceniu wszystkich propozycji, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego i uregulowania wszystkich nierozwiązanych jeszcze problemów radziecko-amerykańskich.

Postępowa organizacja robotnicza, wybitni przedstawiciele inteligencji, przedstawiciele duchowieństwa i in. działacze w USA coraz głośniej wyrażają oburzenie z powodu polityki rządu.

Członek Izby Reprezentantów Holyfield (demokrata ze stanu Kalifornia), który popiera politykę rządu, wygłosił w Izbie Reprezentantów przemówienie, w którym zmuszony był przyznać, iż wyborcy jego okręgu „przede wszystkim zainteresowani są sprawą pokoju”.

„Krajowa konferencja związków zawodowych w obronie pokoju, mająca swą siedzibę w Chicago, przesłała prasie oświadczenie, w którym stwierdza, iż zamierza przeprowadzić kampanię na rzecz zebrania miliona podpisów pod petycją, wyrażającą dążenie ludności USA do pokoju i zawierającą żądanie niezwłocznego zwołania konferencji przedstawicieli USA i Związku Radzieckiego dla uregulowania spornych problemów. Oświadczenie pod-Achesona na niedawnej konferencji prasowej „podjęcia nowych prób” uregulowania sprawy bomby atomowej równoznaczny jest z odrzuceniem wszelkich pozorów, iż rząd USA pragnie uczciwego porozumienia wzajemnego w celu utrzymania pokoju. Dowodzi to, iż departament stanu nie dąży do

utrzymania pokoju przy pomocy dyplomacji. Zorganizowani robotnicy w USA odpowiedzą na ostatnie oświadczenie Achesona zebraniem miliona podpisów, aby wykazać, iż chcą oni pokoju, a nie wojny. Acheson może utrzymywać, że podstawą polityki USA winna być siła, ale masy pracujące USA nie wierzą w politykę siły, którą tak cynicznie głosi Acheson. Wierzą one w pokój i bezpieczeństwo, które zapewnić można jedynie przy pomocy uczciwej współpracy i pertraktacji.

Rozstrzeliwanie więźniów w INDIACH

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: W więzieniu miasta Salen, policja otworzyła ogień do zamkniętych w celach więziennych komunistów. Jest 20 zabitych i 102 rannych. Analogicznej zbrodni dokonała policja w więzieniu w mieście Nasik. Ponieważ rząd prowincjonalny Bombaju odmówił wszczęcia śledztwa w tej sprawie, 210 więźniów politycznych ogłosiło strajk głodowy. W Nasik odbyła się wielka demonstracja ludności pracującej, na znak solidarności ze strajkującymi więźniami politycznymi.

Japońscy eksperci pomagają bankrutom Kuomintangu

NÓWY JORK (PAP). Według wiadomości z Tokio, Mac Arthur usiłuje wesprzeć niedobitków Kuomintangu na Formozie za pomocą japońskich ekspertów wojskowych. Grupa tych ekspertów, składająca się z 16 osób, pozostaje w służbie Czang Kai-Szeka.

Dawne kierownictwo „Caritas” nadużyło zaufania Polaków z Ameryki

Oświadczenie delegata Rady Polonii Amerykańskiej

WARSZAWA (PAP). W oświadczeniu sprzed kilku dni kierownictwo koła Episkopatu polskiego usprawiedliwiały karęgodne metody rozdziału darów w „Caritas”, „wyrażając wolę ofiarodawców” — między innymi Rady Polonii Amerykańskiej. To „usprawiedliwienie”, odrzucone z oburzeniem przez masy wiernych i zdecydowaną większość duchowieństwa, przeinacza całkowicie — jak się okazuje — prawdziwą wolę Polaków z Ameryki, przypisując im niezgodne z prawdą tendencje.

Przebywający w Warszawie delegat Rady Polonii Amerykańskiej — ob. Bulat — w swoim oficjalnym sprawozdaniu stwierdza wyraźnie i nie-dwuznacznie, że Rada prowadzi „opiekunczą działalność na rzecz potrzebujących pomocy,

zniszczonych przez hitlerowski najazd mieszkańców Polski” (dosłownie) i że dary powinny być dostarczane „najbardziej potrzebującym, przede wszystkim na terenach najbardziej zniszczonych, bez względu na pochodzenie, wyznanie, lub przynależność partyjną”.

Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, liczne dokumenty z przeprowadzonej kontroli stwierdzają, że dawne władze „Caritas”, podległe Episkopatowi, obdarowywały przede wszystkim wrogich Polsce morderców z podziemia, opiekowały się hojnie b. arystokratami i b. zmiennymi, a odmawiały pomocy demobilizowanym żołnierzom Wojska Polskiego, młodzieży akademickiej pochodzenia robotniczego i chłopskiego, wreszcie licznym najbardziej potrzebującym. Sprawozdanie delegata Rady Polonii Amerykańskiej nie mówi również ani słowa o tym, aby nasi rodacy zza oceanu żyli sobie obdarowywania mających kurj biskupich.

W świetle cytowanego wyżej dokumentu jasne się staje, że prawdziwym mocodawcą dla kierowniczych kół Episkopatu polskiego były wrogie Polsce ośrodki zagraniczne, które nie-wątpliwie życzyły sobie, by dary Polaków z Ameryki wspierały wszystko, co jest wrogie Polsce Ludowej.

Sprawozdanie delegata Rady Polonii Amerykańskiej stwierdza ponadto, że dary przez nią gromadzone, szły do Polski w przeważającej mierze przez zrzeszenie „Caritas”. Wobec znanej polityki rozdziału, prowadzonej przez dawne władze „Caritas”, większość darów naszych rodaków w Ameryce trafiała niezgodnie z ich wolą do rąk jak najbardziej niepowołanych. Dawna „Caritas”, za którą odpowiedzialny jest Episkopat polski, nadużyła więc zaufania ofiarodawców

Dobre wyniki współzawodnictwa w spłacie podatku gruntowego i FOR-u

Akcja współzawodnictwa w spłacie zaliczki na podatek gruntowy i FOR przez gminy i gromady woj. poznańskiego trwa. Pierwsze jaskółki już są.

Wojewódzki pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego otrzymał już meldunki o przedterminowej i 100-proc. spłacie zaliczki przez niektóre gromady. Są to gromady: Maczków gmina Cybinka pow. Słubice, Nowe Bielice gm. Nowe Drezdenko, pow. Strzelce Kr., Wygoda gmina Strzałków, pow. Kalisz, Niedźwiady gmina Piotrkowice, pow. Konin.

Gromady te realizując przedterminowo i 100-proc. zaliczkę dały dowód swojego uświadomienia i poczucia obowiązku obywatelskiego. (u)

Decyzja ks. biskupa Bernackiego usunięcia ks. kanonika KONARSKIEGO oburzyła do głębi mieszkańców. Dekanatu Witkowskiego

Do wsi Szemborowo w pow. wrzesińskim, gdzie ksiądz kanonik Edmund Konarski pełni od 50 lat obowiązki proboszcza parafii katolickiej, przybyliśmy wkrótce po dotarciu tu pierwszych dzienników z wiadomością o nadaniu temu najstarszemu kapłanowi Archidiecezji Gnieźnieńskiej — Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski. Wiadomość o zaszczytnym odznaczeniu przyznanyemu księdzu kanonikowi Konarskiemu uchwałą Rady Państwa za zasługi na polu pracy społecznej i charytatywnej oraz patriotyczną postawę w ciągu 56 lat jego działalności kapłańskiej, obiegła Szemborowo niezwykle szybko, wzbudzając wśród wszystkich mieszkańców szczerą radość i wielkie zadowolenie.

Polska Ludowa należycie oceniła zasługi sędziwego kapłana. Tymczasem ks. biskup Bernacki wyrządził wielką krzywdę ks. kanonikowi Konarskiemu, odbierając powierzoną mu powtórną po reorganizacji dekanatu w dniu 15 stycznia br., godność dziekana Dekanatu Witkowskiego. Jest przy tym rzeczą znamieną, że biskup gnieźnieński — ks. Bernacki zakomunikował tę decyzję księdzu kanonikowi Konarskiemu natychmiast po jego przyjeździe z konferencji patriotycznej

duchowieństwa polskiego i działaczy świeckich „Caritas” w Warszawie, gdzie sędziwy kapłan polecił ostro nieuczciwą działalność poprzednich władz zrzeczenia „Caritas” i domagał

się uregulowania przez Episkopat stosunków z Państwem.

Ks. biskup Bernacki nie podejmuje oczywiście tej decyzji jako duszpasterz archidiecezji gnieźnieńskiej. Jego postępowanie w tej sprawie ma wyraźny, polityczny charakter, nie mający nic wspólnego z religią.

Jak wiadomo z doniesień prasy, decyzja nie tylko zdziwiła i poruszyła parafian całego dekanatu. Wywołała spontaniczne protesty rad parafialnych. Wyrazem tego było m. in. wysłanie delegacji do ks. biskupa Bernackiego z listami podpisanymi (Ciąg dalszy na str. 2)

W obronie wolności sumienia i wyznania Dochodzenia w sprawie ks. biskupa Kowalskiego

WARSZAWA (PAP). Według doniesień otrzymanych przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, ks. biskup Kazimierz Kowalski wielokrotnie występował agresywnie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeszeniu „Caritas” i stosując różne groźby, aż do zdejmowania z probostwa, wywierał presję na ks. Ignacego Chmurzyńskiego, ks. dziekana Jagłę i innych, aby wycofali się z nowych zarządów zrzeszenia „Caritas” i wyrzekli się swych wypowiedzi w tej sprawie.

Mając na uwadze, że te czynności ks. biskupa Kowalskiego zawierają znamiona przestępstwa przewidzianego dekretem „o ochronie wolności sumienia i wyznania” oraz że względu na to, że ks. biskup Kowalski aż niejednokrotnie srogo występował publicznie przeciwko władzom państwowym — prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wdrożył dochodzenie przeciwko biskupowi chełmińskiemu, ks. Kowalskiemu i zarządził zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo w toku.

Hutnik prezydentem Kielc

KIELCE (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach prezydentem miasta został wybrany hutnik i zasłużony działacz robotniczy — ob. Marian Stawecki.

Załoga cukrowni w Witaszycach i zespoły P.B.P. 11 podjęły apel Markiewki

W dalszym ciągu napływają do Dyrekcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 11 w Poznaniu oświadczenia pracowników o przystąpieniu do długofalowego współzawodnictwa. Zobowiązania załóg są odpowiedzialne na apel górnika Markiewki.

Zespoły stolarni P.B.P. nr 11 w Poznaniu: Andrzeja Małackiego i Antoniego Clupalskiego zobowiązały się do podniesienia wydajności pracy w ciągu roku 1950 do 180 proc. normy. Te same normy pragnie osiągnąć Telesfor Radomski.

Zespoły Walentego Jankowskiego i Antoniego Kubiaka zobowiązały się w tym okresie wykonywać do 185 proc. normy, natomiast grupy Kazimierza Szymańskiego, Józefa Babisty, Władysława Cieślaka i Stanisława Kromolickiego wykonują do 190 proc.

Z Kierownictwa nr 1 P.B.P. nr 11 zespoły Leona Pawlika i Władysława Augustyniaka, zatrudnione na terenie budowy „Stomil”, zobowiązały się wykonywać po 200 proc. normy, a grupa Franciszka Błaszaka wypracuje 175 proc. normy. Do współzawodnictwa przystąpi również zespół Stanisława Fraszcza, który wykona 160 proc. normy. (k)

W odpowiedzi na apel górnika Markiewki załoga Cukrowni Witaszyce w pow. jarocińskim, na specjalnej naradzie wytwórczej, postanowiła przystąpić do długofalowego współzawodnictwa pracy. Załoga zobowiązała się do corocznego przekraczania planów produkcji oraz do zwiększenia oszczędności, udokonaenia form współzawodnictwa i usprawnień w pracy.

W czasie kampanii jak i w czasie remontu wyteżoną pracą wypełnimy nałożone zadania i podjęte zobowiązania wykonamy z nadwyżką, aby przyczynić się do ogólnego dobrobytu w Państwie Ludowym i przyspieszyć marsz do socjalizmu. — czytamy w rezolucji. (wł)

Układ między ZSRR a Chinami Ludowymi gwarancją utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie

MOSKWA (PAP). W związku z podpisaniem układów między ZSRR a Chińską Republiką Ludową wygłosił przemówienie minister spraw zagr. ZSRR Wyszyński oraz minister spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Lai. Poniżej podajemy streszczenie przemówień.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz porozumienia, oparte na poszanowaniu zasad równouprawnienia, niezawisłości państwowej i suwerenności narodowej, konsolidują historyczne stosunki między narodami Związku Radzieckiego a narodem chińskim.

Naród radziecki okazywał niezmienne swą sympatię sprawie wyzwolenia narodu chińskiego. Podpisany dzisiaj układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową stanowi wyraz dążenia obu naszych narodów do wiczejszej przyjaźni i współpracy dla pomysłności naszych krajów, dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Podpisane dzisiaj układ o porozumienia między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową stanowią ogromny wkład do sprawy umocnienia pokoju i demokracji na całym świecie.

Niech wzmacnia się i żyje wieczny sojusz i przyjaźń między narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chińskiej Republiki Ludowej!

Z kolei zabrał głos minister spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej, który oświadczył m. in.:

Zawarcie układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy porozumień znajduje oparcie w żywotnych interesach wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego oraz stanowi wyraz braterskiej przyjaźni i wiecz-

stej współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim. Zawarcie układu i porozumień jest szczególnie cennym wyrazem serdecznej pomocy dla rewolucyjnej sprawy narodu chińskiego ze strony Związku Radzieckiego, kierowanego w myśl wskazań politycznych Generałissima Stalina. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ta ścisła i szczerza współpraca Chin i Związku Radzieckiego ma niezmiernie głębokie znaczenie historyczne i niechybnie będzie miała ogromny wpływ i konsekwencje dla sprawy pokoju i sprawiedliwości dla narodów wschodu i całego świata.

Układ i porozumienia zawarte między Chinami a Związkiem Radzieckim mają szczególnie doniosłe znaczenie dla

odrodzonej Chińskiej Republiki Ludowej. Dopomoga one narodowi chińskiemu do uświadomienia sobie faktu, że nie jest on osamotniony, oraz będą stanowiły pomoc w dziele odbudowy i rozwoju chińskiego życia gospodarczego.

Chiny i Związek Radziecki urzeczywistniają ścisłą współpracę w imię pokoju, sprawiedliwości i powszechnego bezpieczeństwa. Współpraca ta stanowi wyraz nie tylko interesów narodów Wschodu i całego świata, którym drogę są pokój i sprawiedliwość.

Zespolenie narodów Chin i Związku Radzieckiego, liczących razem około 700 milionów ludzi, stanowią siłę nie do pokonania.

Niech żyje wieczysta przyjaźń i wieczysta współpraca Chin i Związku Radzieckiego.

„Pokoju” USA pomagają Francji w prowadzeniu wojny

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York

Rejestracja hitlerowców w Niemczech Zachodn.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Lueneburgu (angielska strefa okupacyjna) odbywa się rejestracja oficerów i żołnierzy b. armii hitlerowskiej, celem zwerbowania ich do zacieężnej armii zachodnio-niemieckiej. Dotychczas zarejestrowano ponad 280 oficerów.

Post” Robbert Allen pisze, że Stany Zjednoczone zamierzają udzielić pomocy wojskowej w wielkich rozmiarach wojskom francuskim, prowadzącym wojnę kolonialną w Indochinach.

Obecnie — pisze Allen — wysła się ze Stanów Zjednoczonych tanki, artylerię i specjalny sprzęt wojskowy, przeznaczony na operacje w dzunglach. Koszty tego sprzętu pokryte będą z sum, przeznaczonych na „program pomocy wojskowej”. Zgodnie z tym programem Francja otrzyma uzbrojenie: 1) dla francuskich sił zbrojnych w Europie i 2) dla francuskich sił zbrojnych w Indochinach.

Układ o historycznym znaczeniu

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz porozumienie podpisane w dniu 14 lutego między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, stanowią dalszy krok na drodze zacieśnienia przyjaźni i współpracy między dwoma wielkimi narodami: radzieckim i chińskim. Umowy te mają wielkie historyczne znaczenie i stanowią, jak powiedział min. Wyszyński, „największy wkład w dzieło wzmocnienia pokoju i demokracji na całym świecie”.

Naród chiński miał i ma zawsze w Związku Radzieckim niezawodnego i wiernego przyjaciela, opiekuna i obrońcę. ZSRR — kraj zwycięskiego proletariatu — pierwszy zniósł nierówne traktaty, które w swoim czasie narzuciła Chinom carska Rosja. Będąc zawsze obrońcą praw narodów do wolności i niepodległości, poparł on następnie wyzwolenie walką narodu chińskiego.

Związek Radziecki był jedynym państwem, które od pierwszej chwili udzieliło Chinom ogromnej pomocy materialnej i materialnej w ich walce przeciwko agresji.

Wreszcie Związek Radziecki pierwszy uznał Chińską Republikę Ludową i nawiązał z nią stosunki dyplomatyczne. Zawarte obecnie układy, oparte na poszanowaniu zasad równouprawnienia, państwowej niezależności i narodowej suwerenności, umacniają jeszcze bardziej woleńnię przyjaźni i łączności między tymi dwoma narodami. Chiny, lekceważone i znieważone przez anglosaskich imperialistów, dzięki jednoczeniu wszystkich sił pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin stały się potężnym państwem. Zawarte umowy, mające wielkie polityczne znaczenie, podkreślają ogrom zmian, które od 1945 r. zaszły na Dalekim Wschodzie, a tym samym w sytuacji światowej.

Umowy te mają również doniosłe znaczenie gospodarcze. Kredyt w wysokości 300 milionów dolarów, udzielonych przez Związek Radziecki, umożliwi Chinom odbudowę gospodarki, pełne wykorzystanie ogromnych bogactw naturalnych, które są w ich posiadaniu.

Umowa o kredytach jest zawarta na nieznanych w ustroju kapitalistycznym warunkach. Art. 1 mówi m. in., że „w związku z niebywałymi zniszczeniami w Chinach, w wyniku długotrwałych działań wojennych, rząd radziecki zgodził się udzielić kredytów na warunkach ulgowych na 1 proc. rocznie”. Takie stanowisko jest wprost nie do pomysłenia w stosunkach kapitalistycznych.

Związek Radziecki nie tylko udzielił Chinom pomocy, ale dając dowód swej wielkiej przyjaźni i bezinteresowności, zobowiązał się, że do 1952 r. przekaże bez odszkodowania wszystkie swe prawa do czangcunskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do niej majątkiem, jak również, że przekaże bez odszkodowania rządowi chińskiemu japoński majątek w Mandżurii i budynki w t. zw. miasteczku wojskowym w Pekinie.

Podpisanie paktu i umów, będących najlepszym wyrazem wielkiej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chinami, wzmocnią niesłychanie światowy front pokoju. Fakt ten witają z wielką radością wszyscy postępowi ludzie wszystkich narodowości.

Imperialiści nie mogą ukryć dławiącej ich bezsilnej wściekłości. Widać to najlepiej po morzu bzdurnych, wyspanych z palca oszczerstw — chociażby tych, jakich nie waha się rozsiewać sam min. Acheson. Ale idiotyczne plotki, szerzone przez prasę i radio, nie zmniejszą rozmiarów klęski imperialistów, ani też nie zawrócą ludzi miłujących pokój z ich jasnej drogi.

Potężne, wolne Chiny, o niezmierzonych wprost zasobach ludzkich i materialnych, przyłączyły się zdecydowanie do obozu demokracji i pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, prowadzący zawsze szczerą i jasną politykę i utrzymujący stosunki z innymi narodami na bazie równości i przyjacielskiej współpracy. Jak powiedział zaś min. Czu En Lai: „zjednoczenie narodów Chin i Związku Radzieckiego, liczących razem około 700 milionów ludzi, jest siłą, której nie można pokonać”.

Stanko

„Uczciwie służył swej i naszej sprawie“ (W 61 rocznicę śmierci Ludwika Waryńskiego)

„My nie stoimy ponad historią, my ulegamy jej prawom. Na przewrót, do którego dążymy, patrzymy, jak na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. Przewidujemy go i staramy się, aby nie zastał nas nieprzygotowanymi”.

Tymi słowami kończył Ludwik Waryński swą mowę o „brończą” na procesie „proletariackich” w Warszawie, w roku 1885. W tych słowach zamykał on całą ideologię walki, prowadzonej przez „Proletariat”, pierwszą szczerze rewolucyjną organizację robotniczą, której był założycielem i wodzem.

Ludwik Waryński urodził się 24 kwietnia 1856 roku we wsi Martynówka, pow. kanowski, gub. kijowskiej. W roku 1874 po ukończeniu gimnazjum realnego w Białej Cerkwi, wstąpił do Instytutu Technologicznego Uniwersytetu Petersburskiego. Tu zapoznał się z teorią naukowego socjalizmu i stał się jego gorącym zwolennikiem.

W tym czasie w Rosji, mimo silnego ucisku caratu rozwijał się ruch rewolucyjny, oddziaływujący szczególnie na umysły studentów na rosyjskich uczelniach młodzieży polskiej. W Polsce sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. Po stłumieniu powstania styczniowego magnateria i szlachta rozpoczęły politykę ugodową, którą odstręczała od szlachty masy ludowe. Ruch rewolucyjny przycichł. Działalcy ogarnęli apatię i zniechęcenie. Na tym terenie miał rozpocząć rewolucyjną działalność Ludwik Waryński.

W listopadzie 1875 roku, po wydaleniu z uczelni za udział w zaburzeniach studenckich, Waryński zostaje zesłany na rok pod nadzór policji do miej-

sca urodzenia. Nie traci czasu. Poświęca ten rok na pogłębienie swych studiów społeczno-ekonomicznych. Staje się wykształconym marksistą. Wypracowuje silne podstawy swej wiedzy rewolucyjnej. Jesienią w 1876 roku przyjeżdża do kraju.

Już nawiązując pierwsze kontakty, zjednuje sobie ludzi. Daje się poznać, jako żywy, ogorałym temperamentem rewolucjonista, mający niezwykły dar słowa, zdolność oddziaływania na masy i duży talent organizacyjny. Ponadto, według charakterystyki jednego ze swych pierwszych współpracowników posiada umysł bystry i nadzwyczaj logiczny, umiejący zawsze uchwycić samą istotę rzeczy, nie gubiąc się w niepotrzebnych szczegółach, łatwo orientujący się we wszystkich kwestiach, zdolny wreszcie do syntetycznego objęcia jednym rzutem oka sytuacji najbardziej skomplikowanej.

Rozpoczęła się praca. W Warszawie zastał Waryński pewną ilość kółek propagandowych rozwijających swą działalność wśród mas robotniczych. Ideologia tych kółek nawiązując do hasła mieszczańskiego pozytywizmu, nie mogła mu odpowiadać. Wnosił nowy nurt w życie organizacyjne. Nurt marksistowski.

Dla nawiązania łączności z masami robotniczymi wstępuje, jako ślusarz do fabryki metalowej „Lilnop i Rau”. Praca zaczęła się rozwijać, powstają kółka robotnicze, oparte już na ideologii marksistowskiej.

Jesienią 1877 roku, Waryński, po krótkotrwałym wypadzie do Puław, gdzie nawiązał kontakt z młodzieżą Instytutu Rolniczego, zakłada w Warszawie warsztat ślusarski. Warsztat ten staje się wkrótce ośrodkiem pracy rewolucyjnej w kraju.

Z wiosną 1878 roku rozpocze-

to z inicjatywy Waryńskiego organizowanie „Kas oporu” przy fabrykach. Kasy te ze składek robotniczych utworzyły swego rodzaju fundusz strajkowy. Organizacja ta rozrosła się poważnie, niemniej jednak objęła bardzo różnorodny element robotniczy. Dla wyodrębnienia zeń szczerych socjalistów, zaczęto zakładać oddzielne koła rewolucyjne — zależek przyszłego „Proletariatu”.

Rozwinięto propagandę. Waryński w tym czasie osobiście przewoził 6 tysięcy broszur propagandowych z Lipska do Warszawy. Wrzenie rewolucyjne rosło. Pojawił się „Program brukselski”, nazwany tak dla wprowadzenia w błąd carskiej policji. Jest to pierwszy program polskiego ruchu rewolucyjnego oparty mimo pewnych nieścisłości i wpływów anarchystycznych o zasady teorii marksistowskiej.

W tym czasie wzrastający ruch robotniczy zwrócił na siebie uwagę „oficjalnych sfer” społeczeństwa polskiego. Burżuazja polska, przerażona możliwością rewolucji, zaczęła nagonkę prasową, w ślad za tym poszła działalność carskiej policji. Rozpoczęły się aresztowania. Waryński, tropiony przez agentów, opuszcza Warszawę. Przenosi się do Galicji.

Rozpocząwszy działalność na nowym terenie, również poddawał wkrótce pod okło policji. Przenosi się do Krakowa. Tu, po kilku miesiącach pracy zostaje aresztowany. Aresztowania w tym czasie ogarniają szerokie rewolucyjne w całym kraju.

Nastąpił proces krakowski. W wyniku którego Waryński wraz z kilkoma innymi działaczami został wydalony z granic Galicji, jako „obekrajowiec” (poddany rosyjski). Emigruje do Genewy, gdzie przez pewien czas oddaje się ożywionej działalności publicystycznej.

W roku 1882 Waryński wraca do kraju i niezrażony niepowodzeniami zabiera się do nowej pracy. Rezultatem jej było powstanie „Proletariatu” — partii o zdecydowanym programie walki, partii mimo pewnych odchyłach, marksistowskiej. „Proletariat” mimo terroru carskiej „ochrony” rozrasta się, walczy i odnosi znaczne sukcesy. Waryński dwój się i trój. W ciągłej ucieczce przed deptającą mu po piętach policją, redaguje odezwę, ulotki, organizuje zjazdy, których celem jest sprzecyzowanie ideologii i metod walki.

W roku 1883 zaczyna znów wznosić fala aresztowań. We wrześniu tegoż roku Waryński zostaje aresztowany powtórnie. Dalsze aresztowania, przeciągające się przez cały rok 1884, rozbiły zupełnie partię, doprowadzając do tragicznego epilogu — procesu „proletariackich”.

W wyniku procesu Waryński skazany został na 16 lat katorgi w więzieniu szlisselburskim. Nie tracił ducha. Nosząc w dzień i w noc kajdany, wyściełany ciężką chorobą, pisał jeszcze swój słynny „mazur kajdaniarski”, z którego każdej strofy biła niezachwiana wiara w zwycięstwo.

16 lutego 1889 roku 33-letni więzień szlisselburskiej twierdzy, po piętnastu latach walki na czołowych pozycjach ruchu socjalistycznego, po 7 latach poniewierki więziennej, zmarł.

W ostatnim zdaniu swej mowy obrończej na procesie „proletariackich” Waryński stwierdził: „Uczciwie służyłem swej sprawie”. Dziś, po 61 latach, gdy cel walki Waryńskiego i wszystkich jego następców realizuje się w Polsce Ludowej, możemy oddać hołd pamięci tego bojownika podobnymi słowami: „uczciwie służył swej i naszej sprawie”.

Oburzenie mieszkańców Dekanatu Witkowskiego wywołała decyzja ks. biskupa Bernackiego

(Ciąg dalszy ze str. 1) przez kilka tysięcy katolików oraz licznych kapłanów, domagających się zmiany niesłusznego postanowienia.

Chętnie więc rozmawiano z nami na ten temat w Szemborowie. Ksiądz kanonik Konarski cieszy się bowiem wśród swoich parafian ogólnym zaufaniem i szacunkiem, a jego działalność kapłana i patriotę jest wszystkim dobrze znana.

Ob. co oświadczył nam Joachim Maciejewski — sołtys gromady:

— Wszyscy mieszkańcy Szemborowa ucieszyli się ogromnie, kiedy wyczytali w gazetach wiadomość o nadaniu nam szesnastu proboszczów — księdzu kanonikowi Konarskiemu zaszczytnego odznaczenia. Zasiadł na nie w zupełności gorliwą pracą kapłana i społecznika oraz patriotyczną postawą obywatela.

— Jesteśmy oburzeni na Kurie Biskupa. Taką długą i ofiarą działalność naszego proboszcza nie znalazła u Niej uznania — sołtys kiwa głową i dodaje twardo — oburza to nas, zresztą... To co myślimy o całej tej sprawie, wypowiedzieliśmy na ogólnym zebraniu gromady w ub. niedzielę. W zebraniu protestacyjnym w tutejszej szkole uczestniczyło 120 osób. Prawie każda ze 120 rodzin przysłała swego przedstawiciela. Kiedy sprawę zreferował kier. szkoły Zdzisław Lupertowicz, wszyscy obecni jednogłośnie uchwalili i wszyscy podpisali rezolucję. Żądaliśmy w

niej przywrócenia księdzu Konarskiemu Dekanatu Witkowskiego i stwierdziliśmy, że zwolnienie go z tego stanowiska przez Kurie Metropolitalną w Gnieźnie, wyrządziło Jemu i nam krzywdę.

Nauczyciel szkoły poszedł w Szemborowie — Bogdan Jankowiak powiedział nam:

— Pragnę zaznaczyć, że stosunek tutejszych parafian do swego duszpasterza cechuje duże przywiązanie, ze względu na ofiarną i wytrwałą pracę księdza Konarskiego tak na polu kapłaństwa, jak i miłośnictwa chrześcijańskiego. Kierowany przez niego „Caritas” parafialny był sumiennie i uczciwie prowadzony, a biedni zwracający się o pomoc, nigdy nie byli jej pozbawieni. Ksiądz Konarski zabiegał o pieniądze, starał się o różne rzeczy, by rozdać ubogim.

Mimo licznych zajęć i podeszłego wieku, ksiądz dziekan żywo interesuje się także naszą szkołą. Bierze udział w zebraniach Komitetu Rodzicielskiego, okolicznościowych uroczystościach, a nawet w zabawach dzieci szkolnych.

Poważanie zyskała mu nie tylko jego czynna postawa obywatelska, czego wyrazem jest choćby udział w Komitecie Odbudowy Warszawy i Poznania. Można więc powiedzieć, że księdzu Konarskiemu — wyróżnionemu spośród duchowieństwa, zaszczytnym odznaczeniem — jest bliskie wszystko, czym żyje nasza Ojczyzna — praca, odbudowa i szczęście jej ludu. J. T.

Przez zwiększenie produkcji rolnej do wyższej stopy życiowej

Powiat wolsztyński realizuje plan 6-letni

W pierwszym roku planu 6-letniego w powiecie wolsztyńsko-babimojskim nastąpi zwiększenie hodowli zwierzęcej. Będzie to miało ogromne znaczenie dla świata pracy, którego stopa życiowa systematycznie wzrasta, a tym samym zwiększa się zapotrzebowanie na tłuszcz i mięso. Podwyższenie hodowli w bieżącym roku przyniesie za rok jeszcze większe spożycie.

Stan pogłowia bydła rogatego wzrosło w tym roku o 10 procent (z wyłączeniem PGR-ów). Przewiduje się więc liczbę 27.500 sztuk bydła, w tym 16.500 krów dojnych. Wzrosła również o 10 proc. produkcja mięsa wołowego.

Wybitnie zwiększy się także produkcja mleka i to o 2.000

800-lecie Wschowy

We wrześniu br. Wschowa obchodzi 800-lecie swego istnienia. Miasto postanowiło święcić je uroczysto jako jedno z najstarszych na Ziemiach Zachodnich. W tym celu 12 bm. zebrał się w ratuszu przedstawicielstwo władz, partii politycznych i organizacji społecznych, by utworzyć specjalny komitet obchodu, do którego powołano burmistrza An. Sadowskiego — przewodniczącego, kler. Marzurkiewicza — zast. przewodniczącego, kier. Machnacza i innych. Postanowiono także zwrócić się do Prezydenta R. P., Wojewody poznańskiego i innych dostojników państwowych z prośbą o objęcie protektoratu. (K. R.)

kg średnio rocznie od jednej krowy, co da w sumie 32.108.000 kg mleka rocznie. Wielkie znaczenie będzie tu miało rozszerzenie o 22 proc. uprawy pasz pastwowych oraz dobór odpowiednich rozpodników i materiału hodowlanego.

Stan pogłowia trzody chlewnej powiększy się o 10 proc. i osiągnie liczbę 32.000 sztuk, w tym 4.660 macior. Plan kontraktacji bekonów przewiduje w tym roku na powiat wolsztyńsko-babimojski 22.000 sztuk. Właściwe zrozumienie wsi i wysokie premie na pewno sprawią, że i ten plan zostanie w pełni zrealizowany.

W hodowli koni kładzie się

Mecz bokserski w Śremie

Towarzyskie spotkanie bokserskie pięciarczy Gwardii z Poznania i Gwardii w Śremie, rozegrane w Śremie, po ciekawych i obfitujących w dramatyczne momenty walkach przyniosło zwycięstwo poznańskiej Gwardii w stosunku 9:7.

W wadze muszej — Piechowiak (Poznań) odniósł zwycięstwo w 3 starciu przez t. k. o. nad Deżorem (Śrem) w wadze koguciej zwyciężył Mocek (P) w 3 starciu przez poddanie się Bartscha (S), walka w wadze piórkowej Cernińskiego (P) z Łuszczewskim (S) zakończyła się wynikiem remisowym, w wadze I lekkiej Świdurski (S) po pięknej walce wyprężył Ciesielskiego (P), w wadze 2 lekkiej, po wyrównanej walce przyznano zwycięstwo Stawskiemu (P) przez t. k. o. w 3 starciu nad Kubskim (S) w wadze półśredniej ambitnie walczący Titarenko (S) pokonał przez t. k. o. Majewicza (P), w wadze średniej — zwyciężył na punkty Piechowiak (P) Stanisławskiego (S), w wadze półciężkiej zwycięstwo odniósł przez t. k. o. w 3 starciu Nowak (S) nad Głowackim (P). W nadprogramie stoczona została walka pokazowa w wadze średniej między zawodnikami poznańskiej „Warty” Wiśniewskim a Idziaskim. Zwycięstwo odniósł w doskonałej formie Wiśniewski. (Sn)

szczególny nacisk na jakość, a nie ilość ze względu na trudności w zaopatrzeniu wsi w traktory.

Ilość owiec zwiększy się o 14 procent, co w przybliżeniu da liczbę około 9.000 owiec. Szczególną uwagę kładzie plan gospodarczy na produkcję wełny, której przewiduje się do 12.000 kg.

Nie pominięto również w planie ważności hodowli drobiu jak kur, gęsi, kaczek i in-

Rozwija się życie sportowe w Krotoszynie

Budyński mistrzem szachowym. Sekcja Szachowa Koła Sportowego „Unia” w Krotoszynie zakończyła pierwszy turniej. Mistrzem sekcji został inż. Budyński, osiągając 15 punktów na 16 możliwych, nie przegrywając żadnej partii. Dalsze miejsca zajęli: Przybylski, Kokociński i Kalek.

Ostatnio rozegrano spotkanie towarzyskie z sekcją szachową K. S. „Unia” z Milicza z wynikiem 3½ : 8½ na korzyść szachistów z Milicza.

Spotkanie w ubiegłą niedzielę z szachistami „Kolejarza” z Kępna przyniosła wygraną w stosunku 6½ do 3½ dla Krotoszyna.

Bokserzy zrewanżowali się. W hali sportowej w Krotoszynie niedzielny towarzyski mecz bokserski między Z. S. „Gwardia” Leszno a Z. S. „Gwardia” Krotoszyn zakończył się zwycięstwem „Gwardii” Krotoszyn w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu „Gwardia” Leszno — na drugim „Gwardia” Krotoszyn). W wadze papierowej Pawłowski w III starciu wygrał na punkty z Młynarzem. W wadze muszej Szymanowski przegrał z Ratajczykiem w I starciu przez poddanie się. W wadze koguciej Wróblewski w III rundzie przegrał na punkty z Urbaniaskiem. W piórkowej Bieganski pokonał w III starciu na punkty Bylebyła, w lekkiej Rokicki przegrał w III starciu wysoko na punkty do Grzegorzewskiego. Była to najpiękniejsza walka dnia. W półśredniej Domański przegrał w I starciu z Zydlewiczem przez poddanie

dyków. Hodowla drobiu obecnie już przekroczyła stan przedwojenny. Plan na rok bieżący przewidywał zwiększenie kur o 75 proc. Przewiduje się również zwiększenie ilości indyków i gęsi.

W wykonaniu tego planu i wszystkich innych planów gospodarczych, zapewniających dobrobyt powiatu i kraju, muszą wziąć udział wszyscy bez wyjątku chłopcy pow. wolsztyńsko-babimojskiego. Leży to nie tylko w ich interesie, ale i całego państwa. (tr)

Kolejarz leszczyński zremisował

Zwolennicy „białej piłeczki” ubiegłej niedzieli byli świadkami ciekawych meczów tenisa stołowego z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

W godzinach przedpołudniowych „Włókniarz” gościł w swojej świetlicy zespół Kolejarza leszczyńskiego. Gospodarze okazali się „mało gościnni” bijąc sympatycznych gości w stosunku 8:2. Najlepszym zawodnikiem „stolu” okazał się ob. Skrzypek (Włókniarz) — zawodnik reprezentacyjnej kadry polskiej.

Lepiej poszczęśliwie się gościom po zjedzeniu zielonogórskiego obiadu. W spotkaniu po południowym osiągnięli z reprezentacją miejscowej „Spójni” wynik remisowy 5:5. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu młody, rokujący najlepszy nadzieje zawodnik „Spójni” — Gorolewski.

Po niedzielnych rozgrywkach, zdecydowanie na pierwszym miejscu, w swojej grupie, utrzymuje się „Włókniarz”, na drugim uplasowała się „Spójnia”. Obie drużyny zielonogórskie. (sb)

Cenne nagrody za terminowe spłacenie podatku

Powiat rawicki już trzykrotnie na terenie województwa zajął pierwsze miejsce w spłacie podatku gruntowego i FOR-u. Jest to wyrazem, iż chłopcy mało- i średniorolni powiatu rawickiego rozumieją swój obowiązek obywatelski i znaczenie terminowego spłacenia podatku w okresie odbudowy Państwa Ludowego.

W roku ubiegłym w spłacie podatku i FOR-u wyróżnili się dwie gromady na terenie powiatu: gromada Sieraków oraz gromada Pakosław. Gromady te otrzymały jako nagrody radioodbiorniki dla świetlic. (fs)

Młodzież Lic. Adm. Handl. w Ostrowie szerzy pieśni i muzykę

Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe w Ostrowie jest znane z posiadania wspaniałego ogniska muzycznego, które promieniuje nie tylko na terenie szkoły, ale także w mieście i powiecie.

Zakład posiada dwa zespoły muzyczne. Jeden z nich to zespół orkiestry symfonicznej liczący około 48 osób, drugi to zespół orkiestry dętej około 35 osób.

Ognisko ma już poza sobą 5 lat systematycznej pracy i szereg wspaniałych osiągnięć. Zespół często wyjeżdżał do okolicznych miasteczek i wiosek dając szereg koncertów przed liczną zgromadzoną publicznością.

W ub. niedzielę komitet rodzicielski przy Państw. Liceum Administracyjno-Handlowym w porozumieniu z dyrektorką szkoły urządził w Domu Kultury w Ostrowie zebranie połączone z porankiem wokalnemu muzycznym dla rodziców, absolwentów i gości w wykonaniu 60-osobowej orkiestry szkolnej i chórów, liczących 200 osób, pod dyktando ob. St. Zieleskiego. Poranek zgromadził liczną społeczność. Atrakcją dla słuchaczy było wykonane solo na ksylofonie z towarzyszeniem orkiestry przez ucz. Radziszewską i Stanimirskiego. Orkiestra symfoniczna wykonała kilka melodii tanecznych oraz towarzyszyła chórów przy wiązance pieśni radzieckich. Orkiestra dęta zaś zareprodukowała kilka marszów.

W poszczególnych przerwach referaty o znaczeniu wychowawczym muzyki wygłosił prof. Szymański, przewodniczący komitetu rodzicielskiego ob. Piłarczyk zdał przed rodzicami sprawozdanie ze zjazdu delegatów komitetów rodzicielskich w Poznaniu. O współpracy do mu ze szkołą mówiła ob. Zemaska. (bdc)

18 KRONIKA	
LUTY	
SOBOTA	Słońce w: 7.05
Symeona	zach.: 17.10
	Księżyc w: 7.51
	zach.: 18.58

OSTRÓW

Dyżury lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie na miesiąc luty: 16—17 bm. — dr Felicia Mikulska, ul. Gen. Świerczewskiego 15 tel. 640; 17—18 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz, ul. Prosta 5, tel. 400; 18—19 bm. dr Alfons Gdya, ul. Wrocławska 34, tel. 677; 19—20 bm. — dr Michał Chmiel, ulica Wrocławska 1 tel. 693; 20—21 bm. dr Bronisław Masłowski, Rynek 26, tel. 460; 21—22 bm. — dr Florian Sztuba, ul. Wolności 28, tel. 322.

Dyżur trwa w dni powszednie od godz. 18 do 6 rana dnia następnego, w niedziele i dni świąteczne od godz. 6 rana do 6 rana dnia następnego.

Tow. Przyjaciół Żołnierza ogłasza, że walne zebranie Koła Miejskiego w Ostrowie Wlkp. odbędzie się dnia 19 bm. w górnej sali Domu Kultury przy ul. Wolności o godz. 14.30. (bdc)

Repertuar kin: „Słońce” — „Czarczi Złob” prod. polskiej; „Piast” — „Rajnis” prod. lotewskiej. Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Ostrow, ulica Wolności 20, tel. 422.

ŚREM

Zmiany w administracji. Inspektor samorządowy Wład. Kaźmierczak z Śremu na podstawie nominacji Wojewody Poznańskiego został przeniesiony na stanowisko wicestarosty do Chodzieży. Na stanowisko wicestarosty pow. śremskiego został powołany ob. Stan. Nowicki z Rogowa. Dojrzyczasowy wicestarosta mgr Stefan Gabryś przeszedł do spółdzielczości. (Sn)

Do naszych Czytelników

Oplacanie prenumeraty zleconej jest najpraktyczniejszym i najtańszym sposobem otrzymywania „Głosu Wielkopolskiego”. Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej 135,— zł miesięcznie nie potrzeba wypełniać blankietu, ani nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy. „Głos Wielkopolski” jest wówczas doręczany przez pocztę do mieszkań Czytelników. Urzędy Pocztowe przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 20 każdego miesiąca a więc na marzec do 20 lutego br.

Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Słupsku
zaangażują natychmiast:
DWÓCH STARSZYCH KSIĘGOWYCH — BILANSISTÓW
obeznanym z księgowością przemysłową.
CZTERECH MŁODSZYCH KSIĘGOWYCH z praktyką.
Mieszkania dla zamiejscowych zapewnione.
811a

Wolne posady
Pomocnik ogrodnicy, młodszy, potrzebny. — Ogrodniczo To miak Poznań al. Pułaskiego 3. 3441
Apтека w Pile poszukuje zaraz pracownika warunki do omówienia. 801a
Pomoc domowa, samodzielna, gotowaniem, 4 osoby. Kontakt Szkoła 14. 3468

Co, gdzie w Poznaniu
TEATRY
OPERA: piątek o godz. 19 „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Zabłuska, B. Kozłowska A. Pichłówna, Fr. Arno, J. Bienkowski W. Chomiak, J. Katin, B. Kosowski, A. Łukasik, J. Sendekki, B. Seremak, K. Urbanowicz i A. Farulewski. Dyrygent: M. Szczeniowski, reżyseria: W. Bregy dekoracje projektu Z. Szpińskiego, balet układu E. Papińskiego. Sobota — „Cyganeria” Pucciniego.
POLSKI: dziś i jutro o godz. 19.30 — „Czarujaca szewcownia” Garcil Lorc i „Pieczęć Salamanki” Cervantesa.
NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 — „Faryzeusze i grzesznik” M. Wolin i J. Pomianowskiego.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro o godz. 20 — „Tu mówią Tajmury” A. Galicja i K. Isajewa.
MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 17 — „Pan Twardowski wczoraj i dziś” J. Morawskiej.
KINA
Apollo — „Czarczi Złob” o godz. 15, 17.30 i 20; Bałtyk — „Czarczi Złob” o godz. 16, 18.30 i 21; Muza — „Dubrowski” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Bogata narzeczona” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Uczennica Ja” o godz. 15 i 17 i 19; Aktualności nr 7 o godz. 11, 12, 13 oraz o 21.
WYSTAWY
— „Wystawa Późnolata Zdzistawa Eichlera”. C. B. W. A. al. Marcinkowskiego 28, otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

Redakcja Poznań ul. Działwskich 10 Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. 502 31 sekret. 506 62 dział miast 502 32 goenw 502 34 i 54 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V 6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wspaniałego 10 i nr. tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań nr. V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa (Czytelnik) Delegatura w Poznaniu ul. Wspaniałego 10 telefon 62 70
Inzynier Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-1-11568

OGŁOSZENIA DROBNE

Dyrekcja Szkoły Średniej Zawodowej w Poznaniu poszukuje sekretarki ze znajomością księgowości i pisania na maszynie. Oferty w wnioskach i życiorysem do Głosu Wielkop. nr 3492.

Szuka posady
Mistrz kłodziejski samotny, 14-letnią praktyką w swym zawodzie, szuka posady. Zgłoszenia: Wróblewski, poczta Orchowo k. Mogiła. 825a

Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne kursy respondencyjne kursowe księgowości angielskiej. — Łódź skrzyńska 163. 412b
Handlowo-Administracyjny kurs półroczny rozpoczynamy 1 marca Kursy Handlowo-Administracyjne. Wawrzyniowa 33. p1531
Szkoła Przeprosobienia Handlowego, plac Wolności 2, przyjmujemy zapisy na 3-miesięczne kursy księgowości wraz z praktyką i jednolitym planem kont. 809a

Sprzedaje
Akumulatory naprawa sprzedaje wysła zaliczeniem — „Warta” Poznań al. Wielkopolska 10 tel. 518-94 723a
Sprzedam sypialnię za 35 tys. Szamotulska 22 m. 5. 3471
Krowę wysokocielną wóz ogumiony sprzedam Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3493.

Handlowe
Kto ma krewnych, znających Niemców, przez których moge nabyć książki fachowe? — Równowartość zwrócić zamieszkałym kraju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3470.

Dzierżawy
Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam. Matejki 36, m. 8. 3423

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarząd Miejski w Bogatyni na nazwisko Józefa Szumczak. 732
Zgubiono dowód tożsamości nr 0 996 063 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Maria Wróbel ur. 10. 1. 1921 r. w Kaliszu. 733

Handlowe
Kto ma krewnych, znających Niemców, przez których moge nabyć książki fachowe? — Równowartość zwrócić zamieszkałym kraju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3470.

Dzierżawy
Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam. Matejki 36, m. 8. 3423

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarząd Miejski w Bogatyni na nazwisko Józefa Szumczak. 732
Zgubiono dowód tożsamości nr 0 996 063 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Maria Wróbel ur. 10. 1. 1921 r. w Kaliszu. 733

Handlowe
Kto ma krewnych, znających Niemców, przez których moge nabyć książki fachowe? — Równowartość zwrócić zamieszkałym kraju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3470.

Dzierżawy
Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam. Matejki 36, m. 8. 3423

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarząd Miejski w Bogatyni na nazwisko Józefa Szumczak. 732
Zgubiono dowód tożsamości nr 0 996 063 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Maria Wróbel ur. 10. 1. 1921 r. w Kaliszu. 733

Sprzedam dwa konie z uprzężą oraz platformę ogumioną. — Wiadomości: Staszica 40, telefon 18-30. 734

Kredyty stłowe, serwantki, oddzielne stłuki okazynie. Magazyn Mebli Rybaki 6 p1716

Kupna
Kupuje maszyny do pisania, licznica powleczce, Filijak, Centrala Maszyn, Przyborów Biurowych. Poznań św. Marcina 59 730a

Maszyny cholewkarska, lewo ramenną dobrą stan kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 3437.

Powózki 1-konna i parę szor, row wyjazdowych kupię. — Składnica Mebli Rokossovskiego 70. 3439

Wózek dla chorego kupię. — Libelta 5 i ptr. 3463

Tom srebrny kupuje Laboratorum Chemiczne Poznań Libelta 11. p1968

Motocykl tylko w pierwszorzędnym stanie 350 cm³ 4-takti kupię Zgłoszenia: Górny K. Wągrowiec. p2011

Handlowe
Kto ma krewnych, znających Niemców, przez których moge nabyć książki fachowe? — Równowartość zwrócić zamieszkałym kraju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3470.

Dzierżawy
Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam. Matejki 36, m. 8. 3423

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarząd Miejski w Bogatyni na nazwisko Józefa Szumczak. 732
Zgubiono dowód tożsamości nr 0 996 063 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Maria Wróbel ur. 10. 1. 1921 r. w Kaliszu. 733

Handlowe
Kto ma krewnych, znających Niemców, przez których moge nabyć książki fachowe? — Równowartość zwrócić zamieszkałym kraju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3470.

Dzierżawy
Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam. Matejki 36, m. 8. 3423

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarząd Miejski w Bogatyni na nazwisko Józefa Szumczak. 732
Zgubiono dowód tożsamości nr 0 996 063 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Maria Wróbel ur. 10. 1. 1921 r. w Kaliszu. 733

100.000 zł
na nr 68660 padło w klasie II 58 Loterii klasowej w szczęśliwej kolekturze
Wład. DOBEK
Gorzów Wlkp., Chrobrego 33 824a

Zgubiono dowód osobisty wydany w Szczawnicy rok 1945. Eugenia Horowa Gorzów Wlkp. zwoleńców 2. 813a

Zgubiono książkę zatrudnienia, Stanisław Chabierski ur. 9. 3. 1919. 813b

Zgubitem zaświadczenie reje- stracyjne SP. Czesław Ignasiak Ludomy pow. Oborniki. 821a

Zgubiono legitymację DODW nr 191/49 na nazwisko Stanisław Olszowski, podrezydent — Ślubice. p1991

Gulczyński Stanisław zamieszkały w Ślupcy pow. Konin, zgubił prawo jazdy samochodu, które uzyskał pod okupacją amerykańską. 3430

Kiosk gazetowy Durczyński K. lizs przyjmuje prenumeratę czasopism odnoszeniem do domu. W tymże kiosku można odebrać kapelusze, znalezione przy ul. Udańskiej. 735

Wypożyczam porcelane szkło na zabawy uroczystości. Leśniński Żydowska 33. 879a

Dnia 15 lutego 1950 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój teść, kochany dziadek, śp.

Franciszek Graczyk
w 73 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębou.
W smutku pograżona synowa z wnuczką
Poznań, Daszyńskiego 116 m. 6 (Górna Wilda)
Inowrocław 3499

Leokadia Falkowska
nasza ukochana siostra, ciocia, bratowa i szwagierka zaopatrzona Sakramentami św., oddała Bogu swą duszę w dniu 14 lutego 1950 r., przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej parafii Jezycznej.
Msza św. w sobotę, 18 bm., o godz. 8 w kościele Jezycznym.
W smutku pograżona rodzina
Poznań, Filarecka 7 m. 6 Dobrojewo, Wielichowo, Konin B222

Dnia 14 lutego 1950 r. o godz. 22.30 zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, troskliwy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat wuj i szwagier, śp.

Maksymilian Szpryngacz
przeżywszy lat 63.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza Jezycznego. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 20 bm., o godz. 7.30 w kościele Serca Pana Jezusa na Jezycach.
W ciężkim smutku pograżona rodzina
Poznań (ul. Jackowskiego 25 m 3), Chetmno, Szczecin 3490



Jak Wam się podoba?

Do najbardziej oryginalnych strojów ludowych należy strój noszony przez lud w okolicy Babimostu na Ziemi Lubuskiej. Szeroki czepki i bogato haftowane koronki wyciągły świetnie harmonizują z jasną i spokojną twarzą polskiej wieśniaczki

Notatnik mistrza Europy

Felieton nie tylko dla sportowców

Zwykły kieszonkowy notes, wypełniony zwykłymi codziennymi zapiskami:

„Jutro rano, g. 10 — posiedzenie Komisji. Po południu zejść do ob. Pawłowa, czy wypłacili mi nareszcie tę nagrodę. Godzina 17 — trening w „Dynamo”. Sprawdzić, jak się przedstawia plan zasilenia ulicy”.

I tak wiersz za wierszem, strona za stroną...

Do kogo należy ten notes?

— Do Konstantina Jefimowicza Koberidze, Pracownika jednego z moskiewskich zakładów przemysłowych, Mistrza Europy w wadze ciężkiej... zasłużonego działacza sportu ZSRR. Deputata rejonowej rady delegatów ludu pracującego w Moskwie.

No, i wyobraźcie sobie, towarzyszu Koberidze, taka sytuacja. Oboje jesteście starzy, na emeryturze, starość nie radość, towarzyszu Koberidze. A mieszkanie nasze wymaga remontu. Posłaliśmy do administratora bloku. No cóż, powiedział, że załatwi się. I załatwia się. Już cztery miesiące czekamy, żeby ktoś przyszedł. Nikogo ani śladu, a mieszkanie wymaga remontu... Koberidze uśmiecha się. Dobrze, załatwimy to — mówi do pary małżonków, starych emerytowanych pracowników jednej z wielkich moskiewskich fabryk. I zapisuje do swego notesu:

„Rodzina Muraszko. Przyspieszyć remontu w ich mieszkaniu”. Odkładając ołówek, rzuca siedzącej przed nim parze małżonków Muraszko przyjacielskie, sąsiedzkie pytania:

— No, i co jeszcze u was, towarzysze, słychać...?

Dwa razy w miesiącu Koberidze urzęduje w „Klubie Mistrzów” (przy stowarzyszeniu sportowym „Dynamo”) — zebranie swoich wyborców. Oto duża sala, jasno oświetlona i pełna wesołego gwaru ludzi zadowolonych z życia.

Wyborcy zebrali się. Koberidze opowiada im o dużej dotacji, jaką skarbn państwa przeznaczył na upiększenie ich dzielnicy.

— Rzecz tylko w tym, towarzysze — mówi Koberidze — aby ustalić tutaj wspólnie, co z tymi pieniędzmi zrobimy.

I tu zaczyna się dyskusja. Jedni utrzymują, że można by za te pieniądze uporządkować samotną pustą plac. Inni nie zgadzają się. Placyk zostawimy na później, a teraz najważniejsze — to zaprowadzić wszędzie trawniki.

Dyskusja przetrąca się. Wylaniają się nowe poglądy, krzyżują się argumenty. Wreszcie

zapada uchwała: towarzyszu Koberidze będzie głosował w radzie miejskiej za zasianiem w całej naszej dzielnicy trawników. I niechaj tam w radzie miejskiej powie, że sprawę tę uzgodnił z nami na zebraniu wyborców.

I Koberidze zapisuje do notatnika:

„Postawić w radzie rejonowej sprawę zasiania trawników w dzielnicy...”

Koberidze jest sportowcem. Znanym sportowcem. Zajmuje się wychowywaniem młodego narybku bokserkiego. A jednocześnie jest wybitnym działaczem społecznym. Te dwa pojęcia — sportowiec i działacz społeczny — nie zawsze idą z sobą w parze. Ba, jakże często idą z sobą kłócić! I, powiedzmy sobie szczerze, jeszcze nie zawsze chodzą w parze i jeszcze zbyt często się kłócą.

Stary Jan Jakub Rousseau powiedział kiedyś, omawiając angielski parlament, „W Anglii lud wolny jest ty-

ko raz na parę lat i to tylko na jeden dzień: wtedy, gdy wybiera posłów do parlamentu”. Oznaczało to, że właściwie wyborca ma jakiś taki wpływ na swoich przedstawicieli tylko w dniu wyborów, a później kontakt załamuje się, poseł żyje swoim życiem, a wyborca — swoim.

Koberidze jest przedstawicielem ludu, jest deputatem. Ale jego kontakt z wyborcami nie ogranicza się tylko do dnia wyborów. Ten kontakt jest codzienny, przyjacielski, sąsiedzki. Nic dziwnego! Koberidze jest przecież socjalistycznym, radzieckim deputatem ludu...

Takich to przedstawicieli wybierać będą radzieccy wyborcy w nadchodzących wyborach w ZSRR.

Jerzy Milewski



W związku ze wzrastającymi potrzebami na odcinku konsumcyjnym, otacza się coraz większą opieką rybolowstwo, jako ważną gałąź przemysłu aprowizacyjnego. Stan zarobienia naszych stawów zwiększa się i nierzadko wylawiamy z nich takie okazy szczupaka, jaki widzimy na zdjęciu (waga około 15 kg)

Prawo i życie

Krzyżaniński, Głogowo. — Wypadek przez Pana opisany nie podlega obowiązkom ubezpieczenia. Stanowisko Ubezpiecz. Społ. jest słuszne.

Anaw. — Musi Pani płacić czynsz podwyższony. Odwołanie winna Pani złożyć do Czynszowej Komisji Odwoławczej przy Zarządzie Miejskim.

2. Przedmiotem opodatkowania jest cała masa spadkowa, która przechodzi na Pani własność.

Miejsko J. Cz. — Radzimy sprawę przedstawić Prokuraturze Generalnej, która w imieniu instytucji wniesie pozew o eksmisję do miejscowego właściwego Sądu Grodzkiego.

Poznań 5. — 1. Sublokator jak również członek rodziny nie są zobowiązani do mycia klatki schodowej.

2. Skoro sublokator płacił część czynszu przedwojennego (15 zł) winien partycypować w kosztach świadczeń ubocznych.

A. W., Wolsztyn. — Wierzytelności przedwojenne nie uległy przedawnieniu do 1. VII. 1945, a to w myśl art. 277, pkt. 4 KZ skoro bieg przedawnienia w związku z zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości z powodu wojny nie rozpoczął się, a rozpoczęty został zawieszony.

Czesław C., Poznań 13/1. — Wysockość wynagrodzenia adwokackiego za prowadzenie sprawy zależy od umowy stron.

Wróbel nie mógł pojąć, że można w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Tramp, zachować tyle spokoju. Rzeczywiście Tramp przyjął wiadomość o przymusowym wysadzeniu go w Stawanger z miną człowieka, którego to nie nie obchodzi.

Inna rzecz, że wśród chłopaków na statku czuł się tak, jakby z nimi od początku przebywał.

Wprost z salonu kapitańskiego poszli do międzypokładu, aby schronić się przed deszczem, któremu zawdzięczali czas wolny od zajęć. Rozgrywały się tam zawody o zdobycie trzech surowych jasek, polegające na trzykrotnym ich znalezieniu. Te trzy jaja wachta wycygnęła od pana Stawarskiego, a Biskup znalazł je właśnie po raz drugi, ukryte przez Chaberka w swej własnej skarpetce, suszącej się na gwoździu, gdy Tramp z Wróblem zeszli na dół.

Pomyślnie ukrycie jaj w pustym międzypokładzie mieszkającym stawało się coraz trudniejsze; Biskup miał na to za ledwie piętnaście sekund czasu, i widocznie był w kłopotach. W tym zobaczył wchodzących, i odesławszy Trampa pod ścianę, skinął na Wróbla.

Ten manewr wywołał natychmiastowy protest: stojący przodem do ściany uczestnicy zawodów byli podejrliwi.

— Bez takich kawałów, Biskup.

Ale on już zdążył umieścić jaja pod czapką Wróbla i sam protestował przeciw temu, że odwracają się i podglądają. Wróbel zaś był uszczęśliwiony tym dowodem zaufania i dał się wciągnąć do spisku.

Biskup zawołał: — Gotowe! — i Wróbel udawał, że szuka wraz z innym, gdy nagle ktoś z tyłu trzepnął go na piasek dłonia po głowie.

— Znalazłem! Są tutaj!

— Gdzie? — wrzasnęli. — Pokazać! Kto znalazł?

Wróbel czuł jak rozbite jaja rozplwają mu się we włosach i ciekłą lepka strugą na czoło.

Ktoś zerwał mu czapkę.

— O, wyległy się z nich kurczęta! — ryknął. — Nawet kaku już zdążyły zrobić.

Biskup chwycił go za ramiona i popchnął w objęcia rozbawionej gromady.

— Wylegarnia w kurs! — zakomenderował.



Tego tylko było im trzeba: podawali go sobie z rąk do rąk, jak piłkę, wspomagani kołysaniem się statku, póki z pokładu nie rozległ się donośny gwizdek.

— Pierwsza wachta na pokład! — krzyczał bosman wachty służbowej.

Popędzili na górę i stanęli w dwuszeregu. Wróbel nie wiedział, co ma z sobą począć: znalazł się w końcu, z twarzą umazaną żółtkiem, które kapało mu z czubka nosa i rozmywało się na rękawach i kołnierzu drelichowej kurtki.

Porucznik Lipiński nie mógł tego nie dostrzec.

— A wam co się stało? — spytał, bezskutecznie usiłując utrzymać powagę. — Idźcie się umyć.

Wróbel pod warstwą żółtek spłonął gorącym rumieńcem, i odprowadzony gromkiem wybuchem śmiechu, przedelfilował przed dwuszergiem.

— Na stanowiska manewrowe — rrrro, zejść się! — doszło go już w przejściu do umywalni.

Bornholm ukazał się wprost na kurcie „Daru Pomorza”, wyrastając ciemną masą spomiędzy klebiących się chmur. Deszcz przestał padać. Chłodny, wilgotny ciąg wiatru podnosił grzywiastą fale.

Gdy Wróbel wrócił na pokład, statek kończył już zwrot przez sztag, idąc w bejdwind prawym halssem, i tylko jeszcze reje fokmasztu brasowane przez pierwszą wachtę, obracały się zwolna, trzepocąc płatnikami, póki żagle nie nabrały wiatru przy akompaniamencie huków i trzasków, głośniejszych jak strzelanie z bicza.

Wtedy to zaszedł wypadek, na pozór drobny i nie groźny w bezpośrednich swych skutkach, który jednak uprzytomnił Wróbelowi niebezpieczną siłę wia-

tru, a Biskupowi nasunął pewną myśl, zrealizowaną w podobnych okolicznościach, choć znacznie później.

Stało się to nagle, że ani kpt. Poprawa, który kierował zwrotem statku ani por. Lipiński, który dowodził wachcą służbową, nie zdążyli uprzedzić błyskawicznego biegu zdarzeń, a bezstronnie rzecz biorąc — głównie przytomności umysłu Trampa należało zawdzięczać pomyślne zakończenie manewru.

Wszedłszy na pokład i idąc w kierunku rufy, Wróbel z daleka zobaczył podrywające się kłębówisko lin w prawej burty, w pobliżu kromkasztu. Żle zamocowany bras górnej grotmarszej, ześlizgnął się z kółkownicy, zwinął się na pokładzie, jak rozwścieczona żmija, szarpnął się w górę i pomknął przez bloki, które w panicznym popłochu zaklekotały na alarm. Reja — poddając się wraz z żaglem naporowi wiatru — gwałtownie obróciła się i wyrzuciła w napięte wanty. Rozległ się jęk stalowych lin, a statek drgnął pod tym ciosem, jak żywy.

— Trzymać bras! — krzyknął kapitan Poprawa.

Tramp zorientował się pierwszy: — Na rufie, przy kromkaszcie — zawołał, pędząc w tamą stronę.

Kilku chłopców pobiegło za nim, poatakając się w płataninie lin. Chwycili bras, pociągnęli. Statek zwinął, zaczynał lekko trawersować.

— Mocno! Razem! — wołał Poprawa. Zaparli się nogami, ciągnęli co sił, aż krew nabiegała do twarzy i nabrzmiwały spłoty żył na skroniach i szyjach.

Reja obróciła się wreszcie, żagiel chłasnął wreszcie i pociągnął.

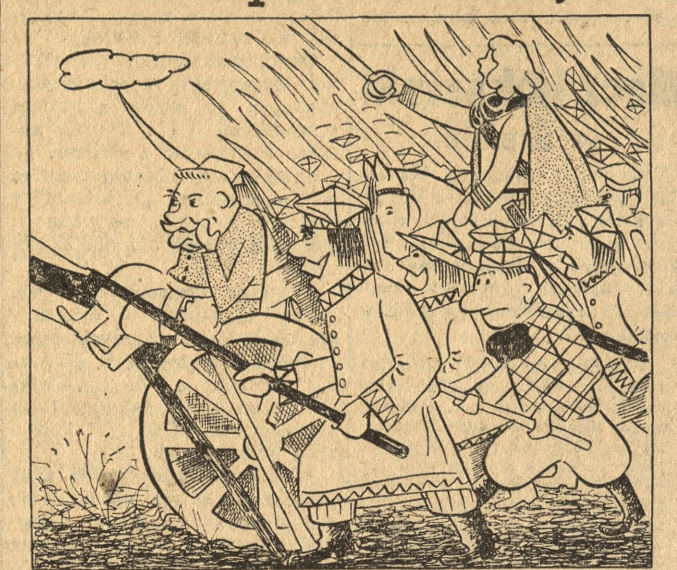
— Nno! — westchnął Lipiński. — Dobrze jeszcze, że tam nikogo nie było na rei.

Starszy oficer pomyślał to samo, ale nie poprzestał na tym pocieszeniu. Na rei mógł być, Mogło się to zdarzyć podczas zwijania lub stawiania żagli. Mogło by go wówczas przynieść do warty i zmiążyć mu żebra...

— Trzeba ich nauczyć, jak się mocuje liny — zdecydował, zarządzając nadprogramowe zajęcia w tej sprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jeszcze tylko dziś i jutro



Dzisiejszy i jutrzejszy kupon historycznego konkursu zamykają serię 20 rysunków. Wiemy, że Czytelnicy nasi bardzo rozwijaniem tego konkursu zainteresowali się biorąc w nim żywy udział, o czym świadczą sterty listów, które codziennie otrzymujemy.

Sami jesteśmy bardzo ciekawi, ile też dobrych odpowiedzi wpłynęło do nas po ostatnim (20) kuponie. Te 20 dobrych odpowiedzi nagrodzimy losowaniem: spośród nich 50 „szczęśliwców” otrzyma nagrody,

które będą pamiątką dla każdego, który pamiętał się nad rozwiązaniem zagadek rysunkowych. Zresztą nie chodziło tu specjalnie o korzyści materialne w postaci cennych nagród, ile raczej o przypomnienie i „zakotwiczenie” na zawsze pewnych ważnych faktów czy dat historycznych.

Czy wycięliście wczorajszy wycinek „Głosu Wielkopolskiego” z jego adresem? Jeżeli nie, zróbcie to dziś. Przydad się Wam w chwili wysyłania 20 kuponów z oby dobrze rozwiązany zagadkami.

KUPON konkursowy nr 19 Scena przedstawia (Wyciąć i zachować)

Nagrody dla zwycięskich zespołów

Zarząd Okręgu Poznańskiego Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” zorganizował jesienią ub. roku turniej siatkówki związkowych drużyn żeńskich i męskich. Udział w rozgrywkach brało 6 zespołów żeńskich i 10 męskich.

W świetlicy Poczтового Urzędu Przewozowego odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagród zwycięskim zespołom. Uroczystość zagał przewodniczący zarządu okręgu Z. S. „Związkowiec” nacelnik Wierzbicki, po czym przemawiali: przedstawiciel K. M. PZPR — Pawlak, ORZZ — Frankowski oraz przedstawiciel zarządu okręgowego Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Telekom. — Derwiński. Wszyscy mówcy wyrazili radość z rozwoju sportu robotniczego, czego sprawdzianem były rozgrywki poznańskich drużyn siatkówki.

Pierwsze miejsce w turnieju drużyn męskich zdobyło koło

SPORT

W woj. poznańskim dobiega końca akcja wyborcza do kół i klubów sportowych. Zebrania wyborcze wykazują, że dotychczasowa praca nad upowszechnieniem sportu i podniesieniem poziomu ideologicznego, prowadzona była mało energicznie toteż powołanie do nowowybranych zarządów ludzi znanych z pracy społecznej i sportowej daje pełną radość. Ze zarządów oprą swe prace ściśle na wyciecznych Biura Politycznego KC PZPR.

Wzmocnienie pracy ideologiczno-wychowawczej i szkoleniowej, upowszechnienie sportu na wsi, podciąganie zaniedbanych sekcji przez systematyczne treningi i kolektywną pracę członków, założenie świetlic oraz ściśnięcie kontaktu z zarządami związków zawodowych — oto główne problemy poruszane w dyskusjach.

Wszędzie podkreślano zgodność, że masowy sport jest jednym z decydujących czynników w codziennej pracy nad wykonaniem planów produkcyjnych i wielkiego planu 6-letniego. Na walnym zebraniu jednego z największych klubów Wielkopolski — Związkowca — Warty wybrano nowy zarząd z prezesem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Poczłowców Jajoszyńskim na czele. Przedyskutowano również plan pracy na rok bieżący. Związkowiec — Warta liczy 15 sekcji, które zrzeszają ponad 2000 czynnych sportowców. Dużymi sukcesami poszczycić się mogą poszczególne sekcje z których piłkarska, bokserka, koszykówka tenisowa, pływańska oraz lekkoatletyczna należą do czołowych w Polsce.

Za wybitne zasługi, położone w rozwoju klubu, wręczono kilkunastu działaczom i zawodnikom odznaki, przy czym znany lekkoatleta junior Ohnorsge otrzymał Złotą Odznakę Klubową, a wiceprezesowi dyr. Marcinkowskiemu nadano godność członka honorowego.

Po części oficjalnej uroczystości, koło sceniczne przy Poczтовым Urzędzie Przewozowym wystawiło 1-aktową komedię Czechowa pt. „Oświadczyń”. (wm)

„PODRÓŻ DO PATAGODNII” poemat JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA w styczniowym (1) zeszyty miesięcznika „TWÓRCZOŚĆ” Cena zeszytu 120 zł Wszędzie do nabycia